

Bronisław Koch, Zdzisław Czeszejko

Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach adwokackich

Palestra 16/3(171), 76-87

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*
*
*

Na posiedzeniu w dniu 24.II. br. dokonano analizy finansowej zespołów adwokackich w drugim półroczu 1971 r.

Koszty administracyjne zespołów adwokackich kształtowały się przeciętnie na poziomie 32,9%, czyli w stosunku do I półrocza wzrosły one o 0,2%. Dochód netto na jednego adwokata w skali kraju wynosił 5.046 zł (adwokaci pełnozatrudnieni), przy czym powyżej tej kwoty dochodu mamy 12 izb, a poniżej — 5 izb. Rozpiętość kwot między najwyższą a najniższą jest duża i sięga 50% (Białystok i Warszawa). Na każdego adwokata pełnozatrudnionego przypadało średnio przyjęcie 47 nowych spraw. W stosunku do II półrocza 1970 r. obroty zespołów zwiększyły się o 2,9%, a wynagrodzenie netto adwokata pełnozatrudnionego zwiększyło się o 3,3%. Liczba spraw karnych zwiększyła się o 8,3%, natomiast spraw cywilnych zmniejszyła się o 7%, a spraw innych zmniejszyła się o 32,2%. Zwraca uwagę bardzo duża ilość spraw z urzędu, zwłaszcza w izbach adwokackich: koszalińskiej, szczecińskiej, zielonogórskiej i gdańskiej (sięgająca od 23,6% do 28,5% ogółu wpływu spraw).

*
*
*

Na tym samym posiedzeniu wysłuchano informacji o wykonaniu budżetu CFSAA. W roku 1971 wpływy z tego funduszu wyniosły 15.662.034,45 zł. Z sumy tej 9.251.512,90 zł wydatkowano na szkolenie aplikantów adwokackich (z tego: wynagrodzenia — 8.255.455,85 zł, koszty szkolenia — 523.505,25 zł, dojazdy aplikantów na szkolenie — 325.783 zł, koszty przeniesienia — 22.175,20 zł, inne wydatki — 111.571,10 zł), a resztę przekazano do NRA jako nadwyżkę finansową. Szkoliło się 287 aplikantów adwokackich, przy czym koszt szkolenia jednego aplikanta wyniósł rocznie 32.189 zł.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO **W SPRAWACH ADWOKACKICH**

1.

WYROK SĄDU NAJWYŻSZEGO

z dnia 7 czerwca 1970 r.

(RAD 9/70)

Logiczna wykładnia § 17 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu wskazuje na to, że zakaz groźby ścigania karnego dotyczy niezastosowania się wzywanej osoby do żądań innych niż mających jedynie na celu

ochronę prawa naruszonego przestępstwem. Nie można bowiem uznać za nieetyczne żądania zaniechania przestępstwa pod rygorem spowodowania postępowania karnego i traktować takiego zachowania jako pogróżki.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adwokata JG, z powodu rewizji nadzwyczajnej wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości od orzeczenia Wyższej Komisji Dyscypli-

narnej do Spraw adwokatów z dnia 8 listopada 1969 r.,

oddalił rewizję nadzwyczajną, a kosztami związanymi z jej wniesieniem obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna Izby Adwokackiej w X orzeczeniem z dnia 17 maja 1969 roku uznała obwinionego adw. JG za winnego przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że w dniu 2 stycznia 1969 r. w X, w piśmie własnym z tej daty skierowanym do Feliksa K. jako pełnomocnik Krystyny K. użył sformułowań zawierających pogroźki o odpowiedzialności karnej z tytułu zniesławienia w rozumieniu art. 255 § 1 k.k. z 1932 r. w razie niezastosowania się do jego żądań zawartych w tymże piśmie z dnia 2.I.1969 r., przez co naruszył przepis art. 69 ust. 1 i 3 ustawy o ustroju adwokatury z dnia 19.XII.1963 r. (Dz. U. Nr 57, poz. 309), i na podstawie art. 93 ust. 1 i 94 ust. 1 cyt. ustawy wymierzyła karę dyscyplinarną upomnienia.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna, w wyniku odwołania obwinionego, orzeczeniem z dnia 8 listopada 1969 r. uniewinniła adw. JG od przypisanego mu czynu przyjmując, że treść wymienionego wyżej listu nie zawiera cech przypisanego przewinienia dyscyplinarnego i stanowi prawnie dozwoloną korespondencję zawodową adwokata.

W dniu 8 kwietnia 1970 r. wpłynęła rewizja nadzwyczajna Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego adwokata, zarzucająca orzeczeniu Wyższej Komisji Dyscyplinarnej obrazę art. 69 ust. 1—3 ustawy o ustroju adwokatury w związku z § 17 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu, uchwalonego przez Naczelną Radę Adwokacką w dniach 6 i 7 maja 1961 r. (odpowiednio: § 15 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności za-

wodu, „Palestra” Nr 1 z 1970 r.), i domagająca się zmiany zaskarżonego orzeczenia oraz utrzymania w mocy orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Adwokatowi JG zarzuca się użycie w piśmie skierowanym do Feliksa K. sformułowań zawierających pogroźki o odpowiedzialności karnej z tytułu zniesławienia w rozumieniu art. 255 § 1 k.k. z 1932 r. w razie niezastosowania się do jego żądań zawartych w tym piśmie. Treść inkryminowanych słów brzmi: „Imieniem p. Krystyny K. proszę o zaprzestanie rozpowszechniania o niej wiadomości, że jest psychicznie chora.

Jeżeli Pan nie zaprzestanie rozpowszechniania o p. Krystynie K. tych wiadomości, p. K. będzie zmuszona wnieść przeciwko Panu akt oskarżenia o zniesławienie.

Poza tym imieniem p. Krystyny K. proszę o niezmuszanie jej do opuszczania wspólnego mieszkania przez wyzwiska, wywoływanie awantur i czynne napaści, np. jak ostatnio miało miejsce w dniu 20.12.1968 r. O ile Pan swego postępowania nie zmieni, p. K. będzie musiała w drodze sądowej zmusić Pana do odpowiedniego zachowania się.”

Rewizja nadzwyczajna podniosła, że obwiniony używając tej formy korespondencji naruszył § 17 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu. Według treści tegoż paragrafu adwokatowi nie wolno używać w korespondencji wyrażzeń czy zwrotów obraźliwych lub niestosownych, jak również grozić ściganiem karnym lub dyscypli-

narnym w razie niezastosowania się wzywanej osoby do żądań.

Należy rozważyć, czy wezwanie obwinionego do zaprzestania rozpowszechniania, że jego klientka jest chora psychicznie, pod rygorem wniesienia sprawy karnej o zniesławienie, wyczerpuje znamiona § 17 Zbioru zasad etyki adwokackiej. Zarzut bowiem aktu oskarżenia co do zmuszania do żądań, wynikających jakoby ze zdania drugiego cytowanego pisma obwinionego, nie został podtrzymany ani przez Wojewódzką Komisję Dyscyplinarną, ani też w rewizji nadzwyczajnej.

Logiczna wykładnia cyt. § 17 wskazuje na to, że zakaz groźby ścigania karnego dotyczy niezastosowania się wzywanej osoby do żądań innych niż mających jedynie na celu ochronę prawa naruszonego przestępstwem. Nie można bowiem uznać za nieetyczne żądania zaniechania przestępstwa pod rygorem spowodowania postępowania karnego i traktować takiego zachowania jako pogroźki.

Paragraf 17 cytowany wyżej zabrania więc jedynie — podobnie jak przy groźbie bezprawnej — wykorzystywania zagrożenia sprawą karną dla uzyskania innych celów niż ochrony prawa naruszonego przestępstwem.

Niezależnie od tego należy z naciskiem podkreślić, że ostrzeżenie obwinionego dotyczyło nie tyle konsekwencji wypływających z popełnionych już zniesławień, ile z mogących dopiero nastąpić w przyszłości, a więc nie istniejących jeszcze.

Decdać zaś trzeba, że obwiniony uzyskał od swej klientki informacje, iż jej mąż Feliks K. rozpowszechnia o niej wiadomości, że jest psychicznie chora, i to na terenie szkoły muzycznej, gdzie jest nauczycielką, mogąc przez to narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu. Zgodnie zaś z treścią § 16 cyt. zasad etyki (zdanie drugie) adwokat nie ponosi odpowiedzialności za zgodność z prawdą faktów podanych mu przez klienta. Zresztą w toczącej się następnie sprawie z oskarżenia prywatnego Feliks K. odwołał w ugodzie sądowej wypowiedzi co do zniesławienia swej żony.

W tej sytuacji należy przyjąć, że Wyższa Komisja Dyscyplinarna zasadnie uniewinniła obwinionego i dlatego z mocy art. 473 k.p.k. oraz § 45 rozporządzenia o postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko adwokatom i aplikantom adwokackim (Dz. U. z 1965 r. Nr 2, poz. 7) orzeczono jak w sentencji.

GLOSA

do powyższego wyroku SN z dnia 7 czerwca 1970 r.

Stan faktyczny sprawy sprowadzał się do zarzutu, że obwiniony adwokat JG w liście wystosowanym w imieniu klientki do jej męża wezwał go do zaprzestania w przyszłości pomawiania klientki zaznaczając, że w razie niezastosowania się do wezwania wniesie sprawę o zniesławienie. Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w tej właśnie zapowiedzi wniesienia oskarżenia dopatrzyła się niedopuszczalnej pogroźki, nadużycia wolności słowa, a zatem przewinienia dyscyplinarnego z art. 93 ustawy z dnia 19.XII.1963 r. o ustroju adwokatury. Wyższa Komisja Dyscyplinarna nie podzieliła jednak powyższego poglądu, a następnie Sąd Najwyższy oddalił rewizję nadzwyczajną Ministra Sprawiedliwości od orzeczenia uniewinniającego. Wyrok ten, będący cennym wkładem do orzecznictwa dyscyplinarnego, jak również samo zagadnienie będące przedmiotem rozstrzygnięcia warte są niewątpliwie uwagi.

Akt oskarżenia oraz skazujące orzeczenie WKD powoływały się na ustaloną w orzecznictwie dyscyplinarnym ogólną zasadę, że adwokatowi nie wolno grozić ściganiem karnym (także karnym skarbowym, dyscyplinarnym) na wypadek niezastosowania się osoby wzywanej do żądań klienta danego adwokata¹.

Zasada ta znalazła usankcjonowanie w § 17 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu, uchwalonego przez NRA w dniach 6—7.V.1961 r.², a następnie w identycznej treści § 15 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu, uchwalonego w dniu 10.I.1970 r.³ Na ten właśnie przepis powoływała się rewizja nadzwyczajna Ministra Sprawiedliwości.

U podstaw sformułowanego w okresie międzywojennym zakazu używania przez adwokata groźby spowodowania postępowania karnego leżało poczucie naganności wszelkiego rodzaju szantażu, a zatem obawa, że groźba może przybrać cechy wymuszenia lub co najmniej może być tak zrozumiana przez adresata wezwania. Obowiązujące wówczas przepisy art. 251 oraz art. 91 § 4 d.k.k. uznawały za szantaż karalny dopuszczalną samą w sobie groźbę spowodowania postępowania karnego, jeżeli jej celem miałyby być zmuszenie osoby szantażowanej do określonego działania, zaniechania lub znoszenia. W literaturze i judykaturze przedmiotu rychło ustalił się pogląd uściślający tak szeroko sformułowane pojęcie szantażu. Uznano mianowicie, że groźba spowodowania postępowania karnego, za pomocą którego chce się uzyskać pokrycie szkody wyrządzonej przestępstwem, nie stanowi wymuszenia, jeżeli doniesienie miałyby dotyczyć tego właśnie przestępstwa⁴. Pogląd ów wychodził m.in. z założenia, że skoro pokrzywdzony może dochodzić zadośćuczynienia za krzywdę i szkodę wyrządzoną mu przestępstwem tak w drodze karnej jak i w drodze cywilnej, to może też domagać się dobrowolnego wyrównania szkody i oznajmić osobie zobowiązanej, że w razie niezastosowania się do żądania złoży doniesienie karne.

Powyzsze ustalone przez judykaturę ograniczenie pojęcia groźby bezprawnej zostało obecnie wprowadzone do definicji groźby w art. 120 § 10 (in fine) k.k. przez wyłączenie z jej zakresu zapowiedzi spowodowania postępowania karnego, jeśli to ostatnie ma na celu ochronę prawa naruszonego przestępstwem.

Mimo ograniczenia już w judykaturze międzywojennej zakresu pojęcia groźby bezprawnej orzecznictwo dyscyplinarne stało konsekwentnie na stanowisku, że adwokatowi nie wolno używać groźby spowodowania postępowania karnego. Publikowane w tej materii orzeczenia odnoszą się jednak w zasadzie tylko do wypadków, w których chodziło o wezwanie do spełnienia jakichś świadczeń majątkowych, i to nawet wynikających z przestępstwa objętego treścią zapowiedzianego doniesienia karnego. Stawiany adwokatowi obowiązek zachowania godności zawodu⁵ był —

¹ Orzeczenie D 47/35 (Izba warszawska), cyt. przez J. Ruffa (Dyscyplina adwokatury, Warszawa 1939, s. 17); orz. WKD z 16.XI.1957 r. WKD 39/57 (Pal. 3—4/1958, s. 105—106); orz. WKD z 9.IX.1961 r. WKD 104/61 (Pal. 12/1961, s. 77—78).

² Pal. 6/1961. Por. także pracę zbiorową: Przepisy o adwokaturze — Komentarz, Warszawa 1969, s. 205—206.

³ Wkładka do nru 1 „Palestry” za rok 1970. Orzeczenie w omawianej tu sprawie dotyczy zdarzenia, które miało miejsce przed uchwaleniem Zbioru zasad z 1970 roku i dlatego w głosowanym wyroku powołuje się § 17 Zbioru zasad z r. 1961. Oba sformułowania są jednak identyczne w treści i dlatego glosa operuje aktualną numeracją. W dalszym ciągu określenie „Zbiór zasad” oznacza Zbiór zasad etyki adwokackiej i godności zawodu z 1970 r.

⁴ M. Siewierski: Kodeks karny — Komentarz, Warszawa 1965, s. 321, uw. 13 do art. 251.

⁵ Por. Z. Czeszejko i Z. Krzemiński: Adwokacka wolność słowa i pisma (Pal. 5/1968, s. 7—8).

niewątpliwie słusznie — dalej idący niż zakaz wynikający z przepisu karnego. Jeśli nawet pokrzywdzony może wezwać swojego przeciwnika do zwrotu skradzionej mu rzeczy pod rygorem złożenia doniesienia karnego o kradzież, to adwokatowi nie godzi się używać takiej groźby w wezwaniu o analogicznej treści.

Oparty na orzecznictwie dyscyplinarnym zakaz zawarty w § 15 Zbioru zasad ma — co jest zrozumiałe — charakter esencjonalnego imperatywu i jest mimowoli uogólniający. Wypadek zaś objęty głosowanym orzeczeniem wykazuje, że mogą, a nawet muszą istnieć wyjątki od zasadniczej reguły⁶.

W konkretnej sprawie można się dopatrzeć aż dwóch przesłanek, które przemawiały przeciwko uznaniu, jakoby pismo obwinionego adwokata JG było sprzeczne z zakazem zawartym w § 15 Zbioru zasad. Chodziło bowiem:

- o wezwanie do zaprzestania w przyszłości naruszeń czci klientki adwokata oraz
- o zagrożenie postępowaniem prywatnoskargowym.

Rozważenia wymagają obie przesłanki, aczkolwiek głosowane orzeczenie zajmuje się tylko pierwszą z nich.

Skoro zakaz używania groźby spowodowania postępowania karnego wyrósł na tle poczucia naganności wszelkiego rodzaju szantażu, naganności wysublimowanej jeszcze w odniesieniu do postępowania adwokata, to zakazu tego nie można stosować czysto mechanicznie w oderwaniu od celu, do jakiego zmierza wezwanie adwokackie. W konkretnej sprawie wezwanie dążyło do ochrony przed przestępstwem w przyszłości. Upředzenie o konsekwencjach karnych nie miało zatem charakteru groźby w celu „wymuszenia” jakiegoś postępowania. Trudno bowiem nazwać „wymuszeniem” dążenie do zaniechania popełnienia w przyszłości przestępstw. Dlatego też Sąd Najwyższy słusznie wyeksponował ten aspekt sprawy, że ostrzeżenie nie dotyczyło konsekwencji już dokonanych zniesławień, lecz ewentualnego dopuszczenia się ich w przyszłości. Było ono zatem w pełni dopuszczalną ochroną praw klientki przed przestępstwem. Ta przesłanka głosowanego orzeczenia jest chyba oczywista.

Natomiast nie znalazła odzwierciedlenia w orzeczeniu druga — wydaje się równie istotna — kwestia. Wprawdzie § 15 Zbioru zasad nie czyni rozróżnienia między postępowaniem karnym z oskarżenia publicznego a postępowaniem karnym z oskarżenia prywatnego, jednakże nie można w pewnych sytuacjach traktować zagrożenia oskarżeniem prywatnym jako sprzecznego z omawianym zakazem. Postępowaniu prywatnoskargowemu przyświeca generalna tendencja ustawodawcy do jednania stron, do likwidowania sporów w drodze ugodowej. Kodeks postępowania karnego poświęca też postępowaniu pojednawczemu, poprzedzającemu obowiązkowo właściwy proces karny, szereg przepisów (art. 436—442 oraz 445 k.p.k.). Musi się więc rodzić pytanie, czy adwokat jako współczynnik wymiaru sprawiedliwości miałby być wyłączony od współdziałania w realizacji myśli przewodniej ustawy w odniesieniu do przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego? Czy zatem nie może się on zwrócić do strony przeciwnej — przed wniesieniem oskarżenia prywatnego — z propozycją ugodowego załatwienia sprawy przez danie zadośćuczynienia stosowanego w ramach postępowania prywatnoskargowego (np. przez przeproszenie, odwołanie pomówienia, zapewnienie zaniechania w przyszłości naruszeń praw klienta lub wpłata pewnej sumy na cel społeczny)?

⁶ Według J. Ruffa (Dyscyplina adwokatury, s. 43—44) orzecznictwo okresu międzywojennego Izby poznańskiej uważało, że „adwokat może jedynie wyjątkowo i tylko w ostateczności uciekać się do groźby doniesienia karnego, wcale zaś nie wolno mu jej używać jako środka zniewolenia do ustępliwości”. Stanowisko to dopuszczało zatem istnienie jakichś wyjątków od reguły.

Wydaje się, iż tego rodzaju wezwanie, zbliżone swoim charakterem do wezwania przed wniesieniem pozwu w sprawie cywilnej, nie powinno być objęte zakazem objętym § 15 Zbioru zasad, mimo że byłoby to połączone z zapowiedzią oskarżenia prywatnego. Oczywiście warunkiem dopuszczalności takiego wezwania musiałby być jego cel, żądanie zmierzające jedynie do uzyskania zadośćuczynienia stosowanego w drodze ugód w postępowaniu prywatnoskargowym.

Wezwanie poparte zagrożeniem wniesienia oskarżenia prywatnoskargowego nie może natomiast zmierzać do uzyskania świadczeń majątkowych, choćby nawet wynikających z przestępstwa zagrożonego ściganiem w drodze prywatnoskargowej. Stanowiłoby to przekroczenie zakazu zawartego w § 15 Zbioru zasad. W razie zaś domagania się świadczeń w ogóle nie związanych z przestępstwem, w związku z którym grozi się ściganiem prywatnoskargowym, groźba taka miałaby po prostu charakter karalnego szantażu.

Znaczenie głosowanego orzeczenia nie kończy się jednak na poruszonych wyżej kwestiach wynikających ze stanu faktycznego konkretnego wypadku. Formuluje ono bowiem swoją tezę bardzo ogólnie, korelując jak gdyby zakaz zawarty w § 15 Zbioru zasad z definicją i zakresem groźby bezprawnej z art. 120 § 10 k.k. Orzeczenie stwierdza, iż „§ 17 (...) (dawn. Zbioru) z a b r a n i a (...) jedynie, podobnie jak przy groźbie bezprawnej, wykorzystywania zagrożenia sprawą karną dla uzyskania innych celów niż ochrony prawa naruszonego przestępstwem” (podkr. moje — B.K.). Z takiego zaś ujęcia mogłoby wynikać *a contrario*, że dopuszczalna byłaby np. groźba spowodowania postępowania karnego przy wezwaniu o zwrot rzeczy skradzionej lub o zapłatę odszkodowania za szkodę wyrządzoną danym przestępstwem. Byłoby to także żądanie zmierzające do ochrony prawa naruszonego przestępstwem i nie stanowiłoby groźby bezprawnej w rozumieniu art. 120 § 10 k.k. Poparciem dla takiego poglądu mógłby być argument, że skoro pokrzywdzony sam może się posługiwać groźbą spowodowania postępowania karnego przy domaganiu się naprawienia szkody wyrządzonej danym przestępstwem, to nie powinno się odmawiać adwokatowi, występującemu w jego imieniu, takiego samego prawa.

Należy oczywiście zauważyć, że stan faktyczny sprawy objętej głosowanym orzeczeniem nie dawał podstaw do tak daleko idącego sformułowania i do takiej liberalizacji zakazu zawartego w § 15 Zbioru zasad, wobec czego trudno nawet Sądowi Najwyższemu przypisywać intencję podobnie szerokiej interpretacji. Gdyby jednak głosowane orzeczenie rozumieć w taki właśnie sposób, to musiałoby ono budzić zastrzeżenia. Zasady etyki adwokackiej, potrzeba przestrzegania powagi i godności zawodu stawiają adwokatowi właśnie wyższe wymagania niż tylko przestrzeganie norm prawa karnego. Jeżeli zakaz posługiwania się groźbą spowodowania postępowania karnego miałyby mieć treść zbieżną z pojęciem groźby bezprawnej z art. 120 § 10 k.k., to zbędny byłby § 15 Zbioru zasad. Obowiązujący adwokatów zakaz używania groźby spowodowania postępowania karnego nie stracił przecież na aktualności wówczas, gdy na tle przepisu art. 91 § 4 i art. 251 d.k.k. judykatura zewężała pojęcie karalnego szantażu. Przepis art. 120 § 10 k.k. jest zaś tylko ustawodawczym usankcjonowaniem poprzedniego stanowiska judykatury i w tym sensie nie wprowadził on w praktyce istotnej zmiany.

Niemniej jednak głosowane orzeczenie jest bardzo cenne. Zawarte w nim rozstrzygnięcie konkretnej sprawy jest niewątpliwie słuszne. Jego ogólniejsze znaczenie polega zaś przede wszystkim na przełamaniu jedynie mechanicznego stosowania zakazu zawartego w § 15 Zbioru zasad. Wskazuje ono na potrzebę dokonywania

pewnych, słusznych odstępstw od ogólnie ujętego zakazu posługiwania się groźbą spowodowania postępowania karnego. Nie można by jednak zgodzić się z takim ewentualnie nasuwającym się rozumieniem stanowiska Sądu Najwyższego, jakoby zakaz zawarty w § 15 Zbioru zasad był tylko odpowiednikiem kodeksowego zakazu posługiwania się groźbą bezprawną w rozumieniu art. 120 § 10 i art. 168 § 1 k.k. w części odnoszącej się do groźby spowodowania postępowania karnego.

Bronisław Koch

2.

UCHWAŁA SKŁADU SIĘDMIU SĘDZIÓW

z dnia 31 marca 1971 r.*

(VI KZP 24/70)

1. Do rozpoznania wniosku o wznowienie postępowania zakończonego orzeczeniem Sądu Najwyższego wydanym w trybie art. 81 ustawy z dnia 19 grudnia 1963 r. o ustroju adwokatury (Dz. U. Nr 37, poz. 309 ze zm.: Dz. U. z 1967 r. Nr 13, poz. 55) właściwy jest Sąd Najwyższy.

2. Orzekając w tym przedmiocie Sąd Najwyższy stosuje przepisy art. 474—483 k.p.k., przy czym rozstrzygnięcie może dotyczyć tylko orzeczenia Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy w sprawie Zofii G. co do wznowienia postępowania prawnocnie zakończonego skreśleniem jej z listy adwokatów, po rozpoznaniu przedstawionego — w trybie art. 30 ustawy z dnia 15 lutego 1962 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 11, poz. 54) — przez Sąd Najwyższy po-

stanowieniem z dnia 21 lutego 1971 r. zagadnienia prawnego:

„1) Czy Sąd Najwyższy właściwy jest do rozpoznania wniosku o wznowienie postępowania w sprawie o skreślenie adwokata z listy, zakończonego orzeczeniem Sądu Najwyższego wydanym w trybie art. 81 ustawy z dnia 19 grudnia 1963 r. o ustroju adwokatury?

2) W razie odpowiedzi twierdzącej na pytanie pod pkt 1 — czy przy rozpoznawaniu wniosku o wznowienie postępowania należy stosować przepisy art. 474—483 k.p.k., czy też art. 127—133 kodeksu postępowania administracyjnego?”

i po wysłuchaniu wniosku prokuratora uchwalił udzielić odpowiedzi jak wyżej.

Uzasadnienie

1. Artykuł 81 ustawy z dnia 19 grudnia 1963 r. o ustroju adwokatury (Dz. U. Nr 57, poz. 309; zm.: Dz. U. z 1967 r. Nr 13, poz. 55) przewiduje szczególny tryb odwołania od decyzji w sprawie skreślenia z listy adwoka-

tów oraz właściwe organy do rozpatrywania odwołań.

Jako zasadę ustawa o ustroju adwokatury przyjęła dwuinstancyjność postępowania organów samorządowych adwokatury (art. 45).

* Przedruk z OSNKW z 1971 r., nr 6, poz. 81.

Od tej zasady ustawa przewiduje wyjątek w stosunku do uchwały rady adwokackiej skreślając adwokata z listy, jeżeli nie daje on rękopisami wykonywania zawodu zgodnie z zasadami adwokatury w PRL (art. 78 ust. 1 pkt 8 ustawy). Taka uchwała rady adwokackiej może być zaskarżona przez adwokata na podstawie art. 45 ustawy do Naczelnej Rady Adwokackiej, a uchwała NRA — na podstawie art. 81 ust. 1 do Sądu Najwyższego.

Odwołanie do Sądu Najwyższego przewidziane jest także w art. 81 ust. 2 oraz ust. 3 powołanej ustawy w sytuacji, gdy organy samorządu odmówiły skreślenia adwokata z listy: w pierwszym wypadku prawo odwołania przysługuje Ministrowi Sprawiedliwości (od decyzji rady adwokackiej lub NRA), w drugim zaś prawo to przysługuje NRA (od decyzji rady adwokackiej).

Poza tym ustawa o ustroju adwokatury nie normuje trybu postępowania przed powyższymi organami samorządowymi adwokatury w sprawach o skreślenie z listy adwokatów. Postępowanie przed tymi organami odbywa się według przepisów kodeksu postępowania administracyjnego (art. 2 § 2 pkt 2 k.p.a.). Jeśli chodzi o postępowanie odwoławcze przed Sądem Najwyższym w zakresie spraw wymienionych w art. 81 ust. 1—3 ustawy o ustroju adwokatury, to art. 81 ust. 4 tej ustawy odsyła do jej art. 104, który mówi o rozstrzygnięciu rewizji nadzwyczajnej. W postępowaniu tym Sąd Najwyższy stosuje przepisy kodeksu postępowania karnego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 1966 r. RAD 21/66, opublikowaną w „Palestrze” z 1966 r. zesz. 12, s. 140—142).

2. Organy samorządu adwokatury, które stosują w sprawach o skreślenie z listy adwokatów tryb postępowania unormowany w k.p.a., w myśl

art. 130 i 131 k.p.a. w związku z art. 2 § 3 k.p.a. obowiązane są kodeks ten stosować także w sprawach o wznowienie postępowania zakończonego przed nimi prawomocnym orzeczeniem.

Cytowane przepisy k.p.a. stanowią, że przepisy tego kodeksu normują postępowanie przed organami administracji państwowej oraz przed innymi organami wymienionymi w art. 2 § 2, a nadto że do wznowienia postępowania właściwy jest ten organ, który wydał w sprawie decyzję w ostatniej instancji. Przepisy te zatem odnoszą się tylko do postępowania przed radami adwokackimi.

Natomiast przepisy k.p.a. nie mogą mieć zastosowania w postępowaniu przed Sądem Najwyższym w sprawie skreślenia z listy adwokata w trybie art. 81 ust. 1—3 ustawy o ustroju adwokatury. Sąd ten bowiem, który wydał orzeczenie, nie jest w myśl Konstytucji „organem administracji państwowej” ani innym organem przewidzianym w art. 2 § 2 k.p.a.

W konsekwencji Sąd Najwyższy nie może stosować przepisów k.p.a. przy rozpoznawaniu sprawy w kwestii wznowienia postępowania, zakończonego orzeczeniem przez niego wydanym, na skutek odwołania w trybie art. 81 ustawy o ustroju adwokatury.

W sytuacji więc gdy odwołanie przewidziane w art. 81 ust. 1—3 ustawy o ustroju adwokatury rozpatrywał Sąd Najwyższy, wznowienie postępowania zakończonego wyrokiem Sądu Najwyższego może nastąpić tylko w trybie art. 474—483 k.p.k. i tylko przez ten Sąd.

Sąd Najwyższy zgodnie z art. 474 k.p.k. oraz art. 478 § 2 k.p.k. sprawę taką rozpoznaje i rozstrzyga w trybie unormowanym w rozdziale 48 k.p.k., przy czym rozstrzygnięcie w kwestii wznowienia może dotyczyć tylko orzeczenia Sądu Najwyższego.

G L O S A

do powyższej uchwały składu siedmiu sędziów

z dnia 31.III.1971 r.

(VI KZP 24/70)

Głosowana uchwała wypowiada się w zasadzie w dwu kwestiach:

- organu właściwego do wznowienia postępowania w sprawach rozpoznawanych na podstawie art. 78 ust. 1 pkt 8 u. o u.a. (właściwości funkcjonalnej) i
- podstawy prawnej postępowania.

Na tle tych zagadnień wyłania się szereg innych, istotnych dla oceny prawidłowości zajętego stanowiska.

1. W głosowanej uchwale Sąd Najwyższy podkreśla szczególny tryb postępowania w sprawach o skreślenie z listy adwokatów na podstawie art. 78 cyt. u. o u.a. Zwrócenie uwagi na ten charakter tego postępowania jest rzeczywiście celowe. Jeśli mówimy o szczególnym trybie, to mamy na myśli różnice w nim występujące w stosunku do innego postępowania, traktowanego jako zwykłe.

Takim właśnie *punctum comparationis* w rozważanej sprawie jest postępowanie dyscyplinarne. Obydwa bowiem postępowania, wychodząc z tej samej materialnej przesłanki (brak rękojmi), mogą doprowadzić do wydalenia z adwokatury.

W toku postępowania dyscyplinarnego byłaby badana sprawa takiego zawinionego zachowania się adwokata, którego konsekwencją byłaby najsurowsza kara dyscyplinarna, tj. wydalenie z adwokatury. Kara ta musiałaby oczywiście zakładać brak rękojmi koniecznej do wykonywania zawodu.

Przesłanką wyjściową w postępowaniu opartym na przepisie art. 78 ust. 1 pkt 8 u. o u.a. byłaby również sprawa rękojmi, tylko że potraktowana jako jedyna alternatywa: czy daje on rękojmię wykonywania zawodu zgodnie z zasadami adwokatury w PRL, czy też nie daje tej rękojmi? Sam fakt, że w pewnych sytuacjach trzeba sięgnąć do najsurowszej sankcji (w gruncie rzeczy przeciw skreśleniu administracyjne jest konsekwencją zawinionej utraty rękojmi) z pominięciem całej gradacji kar dyscyplinarnych, ich wychowawczego wpływu, wskazuje na istnienie szczególnych przyczyn, szczególnej sytuacji. Celnie ujmuje ten moment § 24 regulaminu rad adwokackich, wskazując na ujemną prognozę co do skuteczności i celowości represji dyscyplinarnej.

Ta szczególna sytuacja wypływająca z przyczyny sugerującej tylko jednorodza-jowe i o ogromnych konsekwencjach rozstrzygnięcie powoduje zarazem także pewne szczególne zasady postępowania. Jest więc ono postępowaniem trójinstancyjnym w odróżnieniu od przyjętej w ustawodawstwie o adwokaturze koncepcji dwuin-stancyjności, przy czym najwyższym organem sprawującym instancyjną kontrolę jest Sąd Najwyższy. Niestety, u. o u.a. określiła jedynie materialną podstawę roz-strzygnięcia oraz właściwość funkcjonalną, natomiast nie uregulowała samego trybu postępowania.

I tu zaczyna się pierwsza trudność, którą pokonać musiał Sąd Najwyższy w gło-sowanej uchwale.

2. Dla uzyskania pełniejszego obrazu poświęćmy jeszcze nieco uwagi materialnej podstawie postępowania z art. 78 cyt. u. o u.a., a mianowicie sprawie rękojmi do wykonywania zawodu adwokata zgodnie z zadaniami adwokatury w PRL (art. 78 ust. 1 pkt 8 u. o u.a.). Nasuwa się tu przede wszystkim ścisły związek jaki zachodzi

między treścią art. 63 u. o u.a. a treścią cyt. art. 78. Prawo do wpisu na listę adwokatów ustawa zapewnia tylko tym osobom, które legitymują się ową rękojmnią. Utrata przesłanki, która stanowiła warunek wpisu, musi pociągać za sobą zarazem konsekwencje w postaci utraty uprawnień. Jeżeli ktoś, kto dawał rękojmnię w chwili wpisu, utracił ten przymiot, gdy został adwokatem, to — rzecz jasna — nie może sprawować dalej tego stanowiska.

Zaznaczyć należy, że przymiot „rękojmi” został nieomal identycznie ujęty w odniesieniu do sędziów (art. 50 lit. a) u.s.p. — jednolity tekst: Dz. U. z 1964 r. Nr 6, poz. 40) i prokuratorów (art. 10 ust. 1 pkt 1) ustawy z 14.IV.67 r. o Prokuraturze PRL (Dz. U. Nr 13, poz. 55).

Przy wykładni tego pojęcia może powstać pewna niejasność związana z użyciem przez ustawodawcę jeszcze jednego pojęcia, mianowicie „nieskazitności charakteru” (pojęciami tymi posługuje się także u.s.p., a ustawa o prok. PRL wymienia „kwalifikacje moralne”). Niejasność ta wynika z faktu odrębnego określenia obydwu tych przesłanek, co mogłoby sugerować ich jakościową odmienność.

Z tego punktu widzenia bardziej fortunate było następujące ujęcie zawarte w prawie o ustroju adwokatury z 1938 r. (Dz. U. Nr 33, poz. 289): „(...) jest nieskazitelnego charakteru i swym dotychczasowym postępowaniem daje rękojmnię zachowania godności stanu adwokackiego”.

Oczywiście określenie przedmiotu, do którego miała się odnosić rękojmnia („godność stanu adwokackiego”), było niedostateczne; chodzi przecież o godność zawodu spełniającego ważną społecznie funkcję, o ten wzgląd, który stanowi rację istnienia adwokatury — jej funkcję w ochronie porządku prawnego. Nieskazitłość jest w stosunku do rękojmi węższym pojęciem. Wchodząc w skład szerszego pojęcia rękojmi, nie wyczerpuje go.

W samym zaś pojęciu rękojmi mieści się zespół czynników wiążących się z postawą zawodową, etyczną oraz moralno-polityczną. Wszystkie one łącznie mają zapewnić realizację zadań, o jakich mowa w art. 2 u. o u.a. O ile do subiektywnych czynników zaliczyć należy nieskazitłość charakteru, o tyle do obiektywnych zalicza się np. powoływany w literaturze prawniczej¹ upadek sił fizycznych lub umysłowych. Ten przykład mógłby co prawda odegrać ujemne znaczenie tylko w czasie wpisu na listę, a nie skreślenia. Gdyby bowiem upadek sił nastąpił w czasie pozostawania na liście adwokatów, to konsekwencją tego faktu byłaby konieczność zapewnienia adwokatowi odpowiedniej pomocy i opieki.

Wydaje się zatem, że brak rękojmi dający podstawę do skreślenia z listy adwokatów na podstawie przepisu art. 78 cyt. u. o u.a. musi stanowić zawinioną utratę tego przymiotu.

3. W systemie organizacji społecznej samorząd adwokacki ma określone funkcje. Czerpiąc swe uprawnienia z ustawy, wykonuje określone akty władcze, wydaje orzeczenia ustalające uprawnienia i obowiązki w stosunku łączącym organ adwokatury z jednostką, bądź też krócej ujmując — wydaje akty administracyjne.² W rozważanym zakresie, tj. skreślenia z listy adwokatów na podstawie art. 78 ust. 1 pkt 8 u. o u.a., rozstrzyga o ustaniu stosunku członkostwa.

Jeśli zaś do tego rodzaju postępowania u. o u.a. nie wprowadza żadnych szczególnych zasad, to w takim razie mają tu zastosowanie przepisy kodeksu postępowania administracyjnego zgodnie z art. 2 § 2 tego kodeksu.

¹ Por. Przepisy o adwokaturze — Komentarz, praca zbiorowa pod red. S. Garlickiego, Wyd. Prawn., Warszawa 1969, s. 43, t. 12.

4. Rzecz cała komplikuje się jednak z chwilą, gdy sprawa przechodzi do instancyjnej kontroli Sądu Najwyższego. Sąd ten — jak to trafnie stwierdza głosowana uchwała — nie należy do kategorii organów wymienionych w art. 2 k.p.k. i dlatego rozpoznawanie spraw przed tym organem wykracza poza zasięg k.p.a. Jest to jednak stwierdzenie negatywne, wyłączające stosowanie jednej ustawy. A trzeba przecież dojść również do stwierdzenia pozytywnego, tj. do odpowiedzi na pytanie, jaka ustawa może stanowić podstawę prawną postępowania w tych sprawach przed Sądem Najwyższym. Wybór jest o tyle niewielki, że wchodzi w grę w zasadzie (wyłączając sprawy ubezp. społ.) dwa rodzaje postępowania: karne i cywilne.

Zasięg obydwu tych ustaw określają one same.

Art. 1 k.p.c. stwierdza, że kodeks ten normuje postępowanie sądowe w sprawach ze stosunków z zakresu prawa cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego oraz prawa pracy, jak również postępowanie „w innych sprawach, do których przepisy tego kodeksu stosuje się z mocy ustaw szczególnych (sprawy cywilne)”.

Art. 1 k.p.k. ujmuje tę kwestię w sposób bardziej syntetyczny, obejmując zasięgiem ustawy sprawy „należące do właściwości sądów” (dodajmy: karnych).

Obie te ustawy, jak widzimy, nie bardzo pasują do spraw rozpoznawanych przez SN z mocy art. 81 u. o u.a. w związku z art. 24 lit. e) ustawy o SN. Brak przepisów normujących postępowanie przed Sądem Najwyższym w tego rodzaju sprawach należy uznać za rzeczywistą lukę, którą trzeba zapęścić analogią.

Sąd Najwyższy w głosowanej uchwale odwołuje się do uchwały SN z dnia 25.VII.1966 r. RAD 21/66 („Palestra” z 1966 r. nr 12, s. 140—142). Ta ostatnia uchwała uważa wprowadzić za konieczne uzupełnienie omawianej luki przepisami k.p.k., ale zupełnie nie wyjaśnia, dlaczego tymi a nie innymi przepisami. To właśnie skłania mnie do przedstawienia nieco innego stanowiska.

Powiedzmy sobie jasno: przepisy karne zawsze mają pewne ujemne zabarwienie, wiążą się z ujemnym charakterem samego czynu i zachowaniem sprawcy, ze społecznie ujemną treścią. Jeżeli powołujemy przepisy k.p.k. w postępowaniu dyscyplinarnym, to dlatego, że istnieje określona klauzula generalna (§ 1 ust. 2 rozp. Min. Spraw. z 22.XII.1964 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego przeciwko adwokatom i aplikantom adwokackim — Dz. U. z 1965 r. Nr 2, poz. 7), i wobec tego przepisy k.p.k. wchodzi w system postępowania przed organami dyscyplinarnymi adwokatury.

Gdybyśmy jednak chcieli doszukiwać się podobieństwa administracyjnego skreślenia z listy adwokatów z innymi instytucjami prawa, to chyba nasunęłaby się nam analogia bądź do wykluczenia członka ze spółdzielni (art. 31 ustawy z 17.II.1961 r. o spółdz. i ich związkach — Dz. U. Nr 12, poz. 61), bądź do natychmiastowego rozwiązania umowy o pracę z powodu utraty uprawnień koniecznych do wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku (art. 2 dekretu z 1956 r. — Dz. U. Nr 2, poz. 11), a zatem instytucji prawa pracy, do których odnoszą się odpowiednio przepisy k.p.c. Skoro zaś ustawa szczególna pokazała rozpoznawanie pewnej kategorii spraw (art. 81 u. o u.a.) w trzeciej instancji Sądowi Najwyższemu oraz skoro sprawy te odpowiadają pojęciowo instytucji wykluczenia członka ze spółdzielni bądź rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia, to chyba arbitralna teza o zastosowaniu przez analogię przepisów k.p.k. nie może być uznana za bezdyskusyjną.

² E. I s e r z o n: Kodeks postępowania administracyjnego w działalności organów samorządu adwokackiego, „Palestra” z 1967 r. nr 9, s. 8 i nast.

Można by było np. sugerować celowość odwołania się przez analogię do przepisów k.p.c. (dział VI Księgi I).

Pogląd ten, niewątpliwie dyskusyjny, nie byłby jednak pozbawiony słuszności.

5. Wzbogacając powyższymi rozważaniami problematykę poruszoną w uchwale, należy w konkluzji:

- a) podzielić zasadniczy pogląd o właściwości Sądu Najwyższego do rozpoznania wniosku o wznowienie postępowania zakończonemu orzeczeniem SN wydanym w trybie art. 81 u. o u.a.,
- b) uznać za trafne stanowisko odrzucające możliwość stosowania w tych sprawach przed SN przepisów kodeksu postępowania administracyjnego (z moim osobistym zastrzeżeniem, że teza o stosowaniu k.p.k. wydaje mi się dyskusyjna).
- c) opowiedzieć się za zwężonym zakresem kognicji SN w tego rodzaju sprawach o wznowienie, ograniczonym tylko do orzeczenia SN.

W sumie głosowana uchwała stanowi ciekawy i pożyteczny przyczynek do problematyki wznowienia postępowania administracyjnego (opartego na art. 78 ust. 1 pkt 8 u. o u.a.) w adwokaturze.

Zdzisław Czeszejko

3.

W wyroku z dnia 25 czerwca 1971 r. II CR 381/71. wydanym w sprawie z powództwa M.P.R.B. przeciwko Zespołowi Adwokackiemu w S. i Wojewódzkiej Izbie Adwokackiej w W. o należność, Sąd Najwyższy, w związku z przedstawionym do rozstrzygnięcia zagadnieniem prawnym:

„Czy wojewódzka izba adwokacka jest jednostką gospodarki uspołecznionej w rozumieniu art. 33 § 1 pkt 3, czy art. 6 k.c.?”

wyjaśnił m. in., co następuje:

Wywody rewizji, że strona pozwana nie jest jednostką gospodarki uspołecznionej, są o tyle chybione, iż z mocy art. 1 § 2 k.c. przepisy kodeksu dotyczące jednostek gospodarki uspołecznionej stosuje się m. in. także do organizacji społecznych ludu pracującego, których zadanie nie polega na prowadzeniu działalności gospodarczej. Taką organizacją (...) jest adwokatura jako społeczna organizacja zawodowa skupiająca ogół adwokatów i aplikantów adwokackich, której jednostkami organizacyjnymi są m. in. wojewódzkie izby adwokackie i zespoły adwokackie.